

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



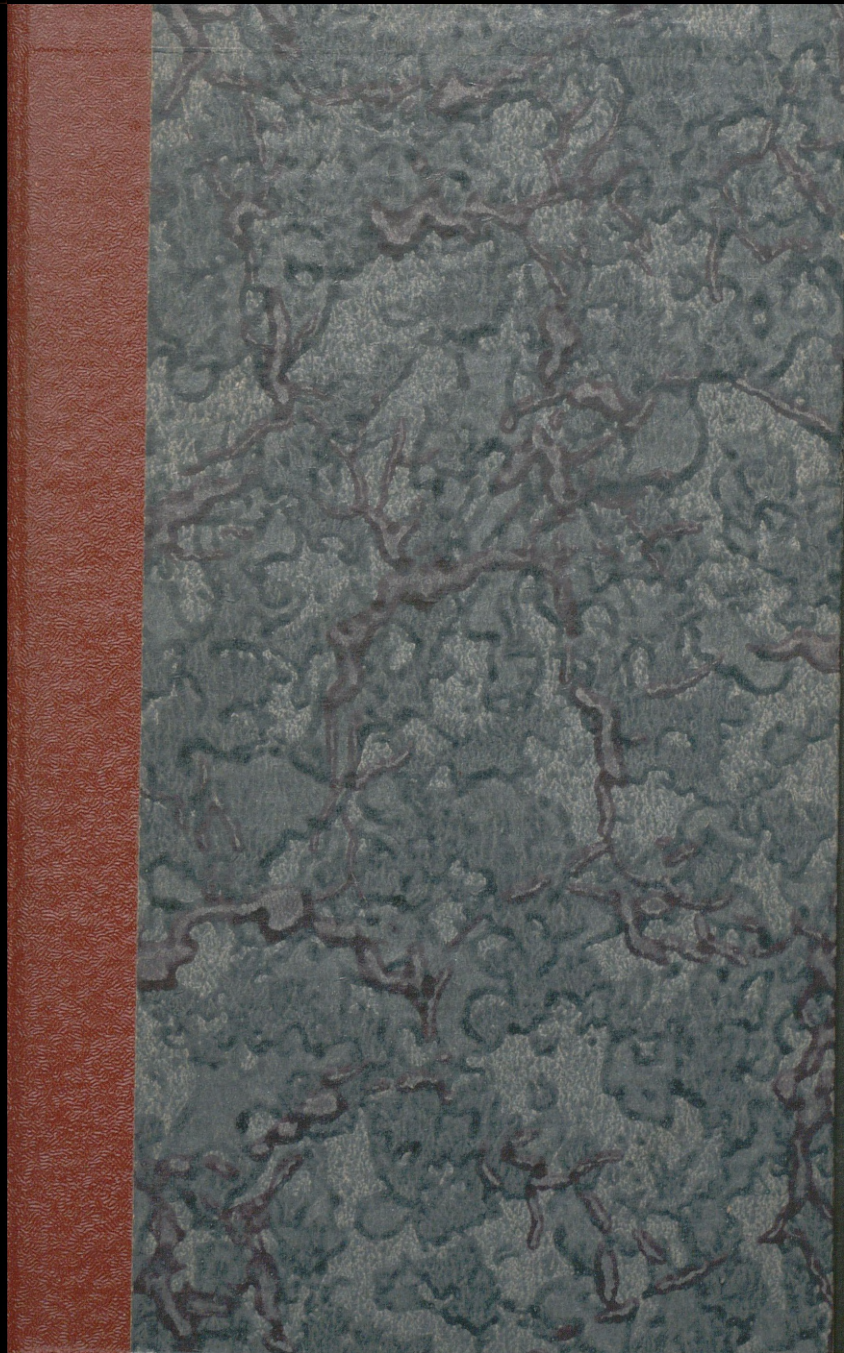
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM



WIELKIEGO KORABIU WIELKI STERNIK,

KAZANIE

O POBOŻNOŚCI ŻYWOTA I ŚMIERCI

NAJPRZEWIELEBNIJSZEGO NIEGDY I WIECZNEJ
PAMIĘCI GODNEGO SENATORA,

NA POGRZEBIE JEJEGO MIŁOŚCI

BISKUPA KRAKOWSKIEGO, KSIĄŻĘCIA SIEWIERSKIEGO

KS. JAKÓBA ZADZIKA,

BISKUPA KRAKOWSKIEGO, KSIĄŻĘCIA SIEWIERSKIEGO.

Przez

KS. SZYMONA STAROWOLSKIEGO,

KANONIKA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

W KRAKOWIE.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1859.

9) Plutarch. in Pomp.

504 pol. Krasn. za pagin. 204. Jedynka 1859. 24. 2. Warszawa. 14

92 (Zadanie 4.)

WIELKIEGO KORABIA WIELKI STRONIK

KAZANIE

O PODOBNOŚCI ŻYWOŃ I ŚMIERCI

NA PRZEWIĘBNIENIE NIEGDY I WIECZNY
PAMIĘCI GODNEGO ŚWIĄTOKA

1890 WARSZAWA

KS. JAKÓB ZADZIKA

BIURA KRAKOWSKIEGO, KSIĘGARNIA ŚWIĘTOKA

31612/2

KRAKOWSKIEGO, KSIĘGARNIA ŚWIĘTOKA



Wydane

KRAKOWSKIEGO, KSIĘGARNIA ŚWIĘTOKA

W KRAKOWIE

KRAKOWSKIEGO, KSIĘGARNIA ŚWIĘTOKA

1890.

WIELKIEGO KORABIU WIELKI STERNIK, KAZANIE

NA POGRZEBIE KSIEDZA JAKÓBA ZADZIKA,

BISKUPA KRAKOWSKIEGO, KSIĘCIA SIEWIERSKIEGO.

Fuit magnus secundum nomen suum.

(Eccles. 4.)

Mieli ten zwyczaj Rzymianie starzy, chrześciance w Panu Bogu mili, iż ludzi dobrze zasłużonych ojczyźnie, przyozdabiali tym tytułem, że ich zwali Wielkimi, lubo to z nich który w dziele rycerskiem wielkość męstwa swego pokazał, lubo też wielkość mądrości w rządzeniu rzeczypospolitej. Tak o tem Plutarchus daje świadectwo: *Romanorum priscos, non solum qui praeclara confecerunt bella, sed eos etiam, qui rempublicam consilio, virtutibusque decorarunt, Magni cognomento saepe exornavisse constat* ¹⁾. Ztąd naprzód Waleryusza onego nazwali Wielkim, który pospółstwo zaburzone na przeciwko szlachcie i senatowi mądrą radą swoją uspokoił. Potem *Fabium Rullum qui divites quosdam ex libertis genitos e senatu amovit*. Potem Pompejusza i innych, którzy mieczem państwo rzymskie na różne części świata rozprzestrzenili byli, jako o tem macie w historyach świeckich.

¹⁾ Plutarch. in Pomp.

Lecz i kościół święty katolicki, niechcący się od tak chwalebne go zwyczaj u pokazywać różnym, mężów tych, którzy albo cudowną świątobliwością, albo też wysoką nauką, chrześcijaństwu wszystkiemu świecili, Wielkimi podziśdzien nazywa, i na wieczną ich ozdobę, a nam na przykład: *Magni cognomen apponit*. I tak we wszystkich pismach kościelnych zowiemy: *Gregorium Magnum*, pierwszego tego imienia papieża rzymskiego. *Basilium Magnum*, biskupa cezaryjskiego. *Antoninum Magnum*, pustelnika egipskiego. *Cassianum Magnum*, zakonnika reguły świętego Benedykta. *Albertum Magnum*, uczonego zakonu dominikańskiego skryptora, i inszych wielu bardzo, którzy albo pobożnością żywota, albo pisma swojemi i opowiadaniem ewangelii, kościół pański za dai swoich zdobili.

Między którymi możemy też słusnie policzyć i tego świeżo zmarłego pasterza naszego, na którego teraz ciało patrzymy, wielkiego niegd y biskupa tej przeznacnej dyecezyi krakowskiej, księdza Jakóba Zadzika, wielkiego w rzeczypospolitej naszej senatora, który do inszych przymiotów sobie od Pana Boga danych, iż był z przejrzenia boskiego na chrzcie Jakóbem nazwany: *Fuit Magnus secundum nomen suum*¹⁾. A że był w sukcesyi urzędu apostolskiego posadzonym na katedrze Stanisława świętego, gdzie tak wiele ludzi zacnych i świątobliwych siedziało: *Fuit maximus in salutem electorum Dei*, tak jako niegd y *Jesus Nave* po Mojżeszu w godności prorockiej, starając się o zbawienie dusz powierzonych sobie, według powinności i obowiązku tego zbawiennego imienia *Jesus*, i przewożąc je do onego portu szczęśliwości nieskończonej w tej nawie kościoła świętego, mając i sam za herb nawę morską, którą po staropolsku Korabiem zowiemy, i będąc w nim gotowym *expugnare insurgentes hostes, ut consequeretur hereditatem Israel*. Aby zwyciężywszy na tym świecie, jako na morzu jakim, wszystkie rozbójniki duszne i cielesne,

¹⁾ Ecclcs. 46.

mógł dopłynąć z nami dziedzictwa w królestwie niebieskiem, gdzie i patron jego święty apostoł *Jacobus Major*, z pokolenia izraelskiego, przemieszkiwa za dekretem Zbawicielowym, w te słowa na wszystkie wiernie swoje wydanym: *Qui fecerit et docuerit, hic Magnus vocabitur in regno caelorum* ¹⁾.

Na dzisiejszem tedy kazaniu łaskom waszym pokażę, jako biskup nasz zmarły był wielkim i w kościele, i w Rzeczypospolitej, nie tylko z mądrej porady i nauki swojej, ale też i z uczynków świątobliwych, i godnych nieśmiertelnej pamięci. *Siquidem virtutum ejus gratia non sermonibus exponenda est, sed operibus comprobanda* ²⁾.

Przezacny nasz historyk polski, *Martinus Cromerus*, biskup warmiński, chwalać na pogrzebie świątobliwego króla Zygmunta I wysokie cnoty i prawie królewskie postęпки jego, tych słów do wszystkich synów koronnych zażywa, i mówi: *Magnorum virorum et excellenti virtute praeditorum laudes celebrare, apprime utile est vitae hominum et necessarium, ut et illis, quoad fieri potest, pro meritis suis gratia referatur, et caeteri habeant, unde virtutis et laudis exempla petant, et quoad bene merendum de suis incitentur* ³⁾. Bardzo to, powiada, jest rzecz potrzebna, ludzi wielkich w kościele bożym i ojezynie, pismy mądremi wychwalać. Bo tak i onym za ich prace i odwagi wielkie, wdzięczność pokazujemy powinna, i drugim dajemy pobudkę do podobnych cnót, i naśladowania przodków swoich. A co największa, pamiątkę ich podajemy potomnym wiekom, aby wiedziano jakimi kto cnotami zarabiał sobie na sławę na świecie, i na nieśmiertelną koronę u Pana Boga.

Przetoż i biskupa naszego nieśmiertelnej pamięci godnego księdza Jakóba Zadzika, wielkiego niegdyś

¹⁾ Matt. 5.

²⁾ S. Max. Hom. 39. quaest. 2. de s. Eusebio Vercellensi.

³⁾ Martin. Crom. in Orat. funeb. Sigis. I.

kreterza, wielkiego potem kanclerza, i nakoniec wielkiego ojczyzny senatora, mądre wyroki i godne postęпки, na przykład potomnym czasom, słusznie bardzo wysławiać mamy. *Qui gubernaculum fidei viriliter tenens anchoram spei, tranquilla jam in statione composuit, et plenam caelestibus divitiis et aeternis mercibus navem, optato in littore collocavit* ¹⁾. Który urodziwszy się w wierze św. katolickiej i dotrzymawszy jej mężnem sercem do ostatniego skonu, nadzieje obiecanej od Zbawiciela nagrody wiernemu robotnikowi, w szczęśliwości wiekui-
stej dostąpił, zawiózłszy i tam pełen swój korab cnót świątobliwych, i zasług godnych wiekui-
stej korony.

Zawsze bowiem tych wysokimi cnotami Pan Bóg obdarza, których na wysokie godności wystawia: *Et illas ab eis virtutes requirit, quae maxime ad multorum salutem procurandam necessariae sunt atque utiles* ²⁾.

A że każda cnota tem udatniejsza bywa, im się w zaniejszym domu najduje, tedy też i przewielebnemu biskupowi naszemu wielką pomocą na każdym placu było zacne urodzenie jego, że się urodził w domu Korabitów, nietylko w sieradzkiem województwie, albo koronie naszej polskiej, ale we wszystkim prawie chrześcijaństwie zawołanym. Zwłaszcza gdy sobie wspomniemy na przezacnego onego prymasa ojczyzny naszej Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, i na wielkich onych wojowników Hieronima, Stanisława i Olbrychta, wojewodów sieradzkich, także i na innych wielu senatorów i urzędników ziemskich, tegoż herbu Korab zażywających. O których śmieie to powiedzieć możemy, w kroniki i herbarze nasze wejrzawszy, iż *omnes isti in generationibus gentis suae gloriam adepti sunt, et in diebus suis habentur in laudibus. Et nomen eorum vivit in generationem et generationem* ³⁾.

Albowiem być szlachcicem z urodzenia, jest to być wielkim człowiekiem, nietylko u nas w Polsce,

¹⁾ S. Maximus Hom. 59. quaest. 2. de s. Eusebio. *1) Matt. 5. 2. Matt. 5. 2.*

²⁾ Jo. Chris. Hom. 15. in Matt. post med. *2) Jo. Chris. Hom. 15. in Matt. post med.*

³⁾ Eccles. 44. *3) Eccles. 44. 3) Eccles. 44.*

ale też i po wszystkim świecie. Tak i o Jobie świętym pismo święte mówi, jako siedmdziesiąt tłumaczy wykładają: *Erat ille nobilis inter eos, qui a solis ortu.* A zaś *vulgata editio* tak ma: *Erat ille vir magnus inter omnes orientales.* Był, powiada, Job św. zacnym szlachcicem i przednim między wszystkimi ludźmi we wschodnich krajach, a że jednym słowem rzekę, wielkim człowiekiem. Czemuż? Odpowiada Dydimus św. Dla tego, prawi, iż szedł z pokolenia Abrahamowego: *Genere clarus inter omnes praedicatur, quoniam secundum carnem ex Abrahamo ducebat originem* ¹⁾.

Zkąd i naszego biskupa zmarłego, patrząc na jego wysokie cnoty i wysoką godność, słusznie z urodzenia szlacheckiego stanu pochwalić możemy, a zwłaszcza teraz, *quando nec laudantem adulatio movet, nec laudatum tenet elatio* ²⁾, ale owszem, iż wszystkim do wysokiej godności pnącym się, świeża ztąd pobudka będzie i przykład znamienity bardzo. Ponieważ cnemi postępkami swemi tak w oczu wszystkiej ojezyny prawie wiek swój i lata przepędził, *ut generis sui claritatem incomparabili gloria superaret, et acceptam a majoribus lucem, ita novo virtutis splendore cumularet, ut etiamsi nobilissimae familiae decora non protulisset, summum ipsae tamen suae genti ornamentum esse potuisset* ³⁾.

Powtóre pochwalić możemy przewielebnego biskupa naszego z głębokiej nauki, i doświadczonej w obojgu prawie, świeckiem i duchownem umiejętności, którejęmy się na sądach kancelerskich, relacyjnych, sejmowych, duchownych, i przy stole jego nasłuchali, gdy o rozmaitych materyach z ludźmi biegłymi w naukach różnych rozsądnie bardzo dyskurował; gdy sentencye swoje rozmaitemi autorami komprobował, tak *recenti memoria, et tanto cum vigore animi*, jakoby je teraz dopiero w autorach czytał. Nie darmo tedy *Astreae lau-*

¹⁾ Didim. in Cate. grae. in Job. cap. 1.

²⁾ S. Max. Hom. 39. de s. Eusebio.

³⁾ Andr. Naug. in fun. Laured.

rea w Paryżu był ozdobiony kiedy się uczył, bo nie tylko nam Polakom był ozdobą i filarem ojczyzny względem mądrości swojej, ale i tamta akademia przeznaczona, nie mniej jako i nasza krakowska, cieszyła się z tego, iż tak wielki człowiek z ich ćwiczenia wyszedł.

Wspomnijcie sobie jako na sejmach wszystka korona *cum attentione insolita* jego sentencyj słuchiwała, jako poselska izba i senat wszystek przeznaczony u niego sesye swoje miewali, jako szukali rady zdrowej ojczyźnie od niego. Pamiętacie jako na sejmikach, *qui publicum bonum amabant*, do niego, jako do ojca, po poradę przychodzili; jako sami najjaśniejszy królowie nasi w każdej się sprawie, albo ustnie, albo listownie owego do kładali; jako wszyscy przedniejszy *in republica*, tak z korony, jako i z wielkiego księstwa litewskiego, na każdym walnym zjeździe, *ab ore illius pendebant*.

Przełoż póki Polska Polską będzie, wielkiego biskupa naszego imie nigdy nie zaginie: *Non recedet memoria ejus*, mówi *Ecclesiasticus*, *et nomem ejus requiretur a generatione in generationem* ¹⁾.

Będą wspominać Zadzika, kiedy trudność jaka na rzeczpospolitą przypadnie; będą pragnąć mądrości jego, kiedy zdrowej rady ojczyźnie (*quod Deus avertat*) nie będzie stawało. Albowiem teraz świat schytrzał bardziej niżeli zmędrzał; wiele radniej do swego pożytku mierzą, niżeli do całości rzeczpospolitej. Przełoż słusznie Grzegorz święty mówi: *Hujus mundi sapientia est, cor machinationibus tegere, sensum verbis velare, quae falsa sunt, vera ostendere, quae vera sunt, falsa demonstrare* ²⁾.

Nie tak nasz przewielebny biskup czynił, i nie na to dowcipu danego sobie od Pana Boga i nauki zażywał, aby nią miał być ciężki komu w ojczyźnie, albo pomieszawszy prawa i porządek rzeczpospolitej, jako w odmęcie ryby na się łowił, a potem z kontemphem

¹⁾ Cap. 39

²⁾ D. Greg. I. 10. cap. 16. in cap. 12 Job.

i krzywdą bliźniego *fastum suum* przed wszystkimi pokazawał. Ale na to mądrości udzielonej sobie od Pana Boga i nauki zażywał, aby był mógł *pro sua conditione et auctoritate, intermissam in regno disciplinam, projectam aequitatem, oppressam veritatem, afflictam ecclesiae dignitatem, adversus omnem licentiam, injuriam, mendacium, violentiam, quotidie magis ac magis tueri* ¹⁾.

I dla tegoż z cudzej ziemie wróciwszy się, i swoje nauki odprawiwszy, do dworu się zaraz udał, i przy wielkich niegdy w ojczyźnie naszej pieczętarzach Macieju Pstrokońskim i Wawrzyńcu Gębickim czas nie mały bawiąc się, *ingenii sui specimen tanquam in theatro aliquo patriae universae* pokazał. Zaczem i prelaturami wielkimi, i sekretaryą wielką od świętej pamięci króla Zygmunta III był ozdobiony. Na którym urzędzie jako się przez lat trzynaście sprawował, jako i panu, i wszystkim obywatelom był miły, łatwo ztąd osądzić, iżecie go trzecim pieczętarzem zwali. I kiedy wyżej postąpił, tedy z jego grzeczności jakoby ukończając się, żarteście sobie czynili, pytając się: komu też Zadzikostwa dadzą?

Był tedy nietylko wielkim sekretarzem według urzędu swego, ale też i wielkim człowiekiem w ojczyźnie, dla wielkiej rostopności i wielkich cnót swoich. Lecz że nie tu miał mieć kres swój, — *magnus et a natura ipsa ad honestatem conformatus animus ejus*, starał się aby mógł wyżej postąpić. *Debet enim vir bonus et doctus, atque ad res gerendas multis virtutibus instructus appetere, ut quam maxime prosit mortalium generi, ut qui sciat non se sibi natum esse, sed amicis, patriae, et religioni* ²⁾.

Prosił tedy o biskupstwo chelmskie, i dano mu. A tak też uczynił był patron jego święty *Jacobus Major*; prosił Chrystusa Pana przez matkę swoją, aby był mógł z bratem swoim Janem świętym siedzieć, jeden

¹⁾ Stanisł. Rescius epist. 18.

²⁾ Andr. Modrevius lib. de Morib. cap. 18.

na lewicy a drugi na prawicy, przy boku pańskim. I lubo to im Pan odmówił był tego, mówiąc: że nie wiecie o co prosicie, dał im to jednak za czasem, i nie tylko ich apostołami poczynił, ale też miał ich za najprzedniejsze kochanki swoje. Bo Janowi świętemu dał siedzieć podła siebie przy ostatniej wieczerzy, i usnąć na piersiach swoich boskich; a Jakóbowi świętemu okazał chwałę swoją na górze Tabor.

Wymawia go tedy autor *Imperfecti operis* ¹⁾, iż nie z ambicyi to uczynił, że się starał być przy boku pańskim, ale z doskonałej bogomyślności, iż życzył sobie królestwa niebieskiego, którego wszyscyśmy pragnąć powinni. *Non dicimus igitur quia recte mater petiit, sed hoc dicimus, quia non terrena, sed caelestia filiis suis optabat.* Tak też o przewielebnym biskupie naszym rzecz możemy, kiedy się o sekretaryą naprzód, a potem o pieczęć starał, aby przez te stopnie do biskupstwa, i do senatorskiej godności miał wstęp, gdzie wielkie są okazy do zasługi królestwa niebieskiego; lubo i na tych przereczonych urządach *eximia inprimis censetur esse de republica et ecclesia Dei benemerendi ratio.* Dla tegoż mówimy: *Opus bonum desideravit, quia non terrena, sed caelestia optabat.*

A że ztamtąd na wyższy stołek i zaciejszą katedrę postąpił, nie gani mu tego święty Bonawentura, mówiąc: *Tales magni audent, quia magni sunt* ²⁾. Nie wzdrygają się na kłopoty, że więcej dusz paść potrzeba, i więcej poddanych rządzić, ale na to patrzą, iż więcej tem przysługi sobie u Pana Boga zjednąją. *Facilia autem ex difficillimis animi magnitudo reddit* ³⁾.

Kiedy Augustyn święty pragnął niebieskich pokarmów zażywać, myśląc sobie o onej ewangelii: *Homo quidam fecit coenam magnam, alić mu powiedziano z nieba: Cresce et manducabis* ⁴⁾; trzeba pierwej rósć i być

¹⁾ Hom. 35.

²⁾ Serm. 32. in cant.

³⁾ Jul. Caesar. lib. 2. de Bello Galico.

⁴⁾ D. Aug. lib. Confes.

wielkim, toż dopiero cię przypuszczają do stołu pańskiego. Bo tam owego drobiazgu co to nie urosli w cnoty wielkie, ale jeno zacząwszy odstąpili od nich, a udali się wszystkim sercem za światem, nie przypuszczają. *Haec coena dicitur magna, quia magnus Dominus, id est Deus Trinitas, quia magnus ibi est servitor, id est Christus; transiens enim ministrabit illis, quia magna fercula, id est gaudia aeterna, demum quia magni convivae, mówi Hugo cardinalis ¹⁾*. Wielecy tedy tam tylko będą przypuszczeni do stołu pańskiego, i doskonali w cnoty święte.

Przewielebny biskup nasz, lubo już był wielkim sekretarzem i wielkim kanclerzem potem, na chełmińskim biskupstwie osiadłszy, niechciano go jednak w chorobie jego zawołać do tego wielkiego bankietu, do nieba, ażby był urosł jeszcze większym w cnoty święte, na większe biskupstwo postąpiwszy. I lubo to i na chełmińskim siedząc nie pośledniejszemi kwitnął cnotami, *sed in simplicitate servavit innocentiam, in charitate concordiam, modestiam in humilitate, diligentiam in administratione, vigilantiam in adjuvandis laborantibus, misericordiam in fovendis pauperibus, in defendenda veritate constantiam, in disciplinae severitate censuram ²⁾*. I dał przykład z siebie gęstym w tamtej prowincyi heretykom, pobożnie jako na biskupa przynależało żyjąc, i do pobożnego życia kapłany dycecyzi swojej napominając, i kościoły ich wizytując. Dał wizerunek cudzoziemcom miłości chrześcijańskiej, Moskwę i Szwedy do pokoju prowadząc, i żeby się krew chrześcijańska dla ich uporu nie lała zobopólnie, po dwakroć przymierze z niemi zawierając. Dał przykład skromności i powagi statecznej wszystkim, którzy go znali, tak w mowie jako i w odprawowaniu najmniejszej rzeczy, nie surowości ani na domownicy, ani na poddane, albo obwinione przed sobą, nie pokazując. *Qui enim mansuetus est ac modestus, et misericors et justus, non intra se tantummodo haec recte facta concludit, mówi pięknie Chryzo-*

¹⁾ In cap. 14, Lucae.

²⁾ Venerab. Beda ser. 18. de Sanctis.

stom święty, *verum in aliorum quoque utilitatem praeclaros hos faciet effluere fontes* ¹⁾).

Dla tegoż co niekiedy święty Grzegorz nazwaneński na zalecenie świętego Bazylusza wielkiego biskupa nam podał ²⁾, toż się weryfikowało w naszym wielkim pasterzu: *Proficiebat Salvator ut aetate ita etiam sapientia, non quod haec in illo incrementum caperent (quid enim eo quod a principio perfectum erat perfectius esse possit?), sed quod haec paulatim detegerentur et elucerent. Eodem modo Basiliū virtutem eo tempore non incrementum sed majorem operationem accepisse arbitror, uberiozem materiam subpeditante potestate. Bo i gdy najjaśniejszy król nasz pan miłościwy, po śmierci świętej pamięci brata swego kardynała, biskupstwo krakowskie raczył jemu konferować, wzgląd swój pański mając na jego wielkie *in ecclesia et republica merita*, za wolą bożą idąc, która *peculiariter in cordibus principum operatur, cor regis in manu Dei est*, akceptował nie dla intraty którą miał *pinguiorem*, ale aby miał większy plac *exercendae virtutis*; gdyż jako Ambroży święty powiedział: *Omnes magni, omnes sublimes montem ascendunt, non vestigiis corporalibus, sed factis sublimioribus* ³⁾.*

Wielkim był nasz przewielebny biskup siedząc na katedrze chełmińskiej, wysokie nosił honory na sobie, wielkich monarchów oczy obrócił był na się: świętej pamięci króla Zygmunta III, na którego się dworze schował, i od którego jako od mądrego Salomona wielkich się cnót nauczył. Potem szczęśliwie nam panującego Władysława IV, walecznego króla. Nuż Teodora cara moskiewskiego, Achilesa szwedzkiego; Adolfa Gustawa, króla angielskiego, i sławnego króla terażniejszego francuzkiego Ludwika XIII, którzy wszyscy wzajemnie pokoju pragnąc, onemu traktowanie paktów przez listy swoje zlecali, jego w tej mierze rostopności ufali,

¹⁾ Jo. Chris. Hom. 15. in Matt. post med.

²⁾ Orat. 2.

³⁾ S. Ambr. lib. 5. Con. ment. in Lucae. cap. 6.

i za tak pracowite zawarcie pokoju w Prusiech i w Moskwie dziękując mu, zaciągali go i na dalszą pracę do Kolna, aby był powszechny pokój we wszystkim chrześcijaństwie zawarł, jako o tem listy od różnych królów do niego pisane świadczą. *Etenim quia castitatis pollebat vigore, quia abstinentiae gloriabatur angustis, quia blandimentis erat praeditus lenitatis, omnium civium in Deum provocavit affectum* ¹⁾. Że się nie uwodził afektami, że rozkoszą żadną się nie bawił, że i zbytecznych bankietów nie stroił, że z każdym się mile rozmówił, że każdą sprawę roztropnie odprawił, obrócił był Pan Bóg serca przereczonych monarchów do niego, i wszystkich ludzi co go znali, i posadził go był na najwyższym stolku, aby go miłowali, aby nań wszyscy patrzyli, a uznawali cnoty jego, jako *fuit magnus secundum nomen suum*.

O Chryste Panie! archanioł Gabryel powiedział Najświętszej Pannie: *Erit magnus coram Domino* ²⁾. Nie dla tego że szedł ze krwi króla Dawida, ze krwi tak wielu patryarchów i proroków, ale że miał być wielki w oczach Boga ojca swojego, dla zasług, które czynił za naród ludzki, naturę na się ludzką przyjmawszy. I tak to wykłada *Hugo cardinalis: Erit magnus coram Domino, quia magnae et altae vitae fuit* ³⁾. A święty zaś Ambroży te słowa uważając, każdego człowieka rozumie być wielkim i godnym bankietu Chrystusowego, którykolwiek jeno będzie wielkimi cnotami ozdobiony. *Est coram Domino magnitudo animi, magnitudo virtutis* ⁴⁾.

Nasz tedy przewielebny biskup, lubo był wielkim i w kościele bożym, i w rzeczypospolitej, siedząc na katedrze chełmińskiej, tu jednak urósł na biskupstwie krakowskiem, i tu dostąpił kresu wielkości swojej. Który dopędziwszy, poszedł do stołu Chrystusowego, gdzie

¹⁾ S. Max. Homil. 39.

²⁾ Lncac 1.

³⁾ Comment. in Lncam.

⁴⁾ D. Ambr. et Cat. s. Thom. ibid.

tylko *magni convivae* zasiadają, jako trochę wyżej z Huga kardynała powiedzieliśmy.

Jakoż tedy rósł do królestwa niebieskiego będąc na biskupstwie krakowskim, i rósł *abstinentia rei alienae, frugalitate rerum acquisitarum, liberali largitione rerum propriarum, administratione justitiae diligenti, vigili cura ecclesiae Dei et reipublicae, atque demum patienti supportatione aegritudinis continuae.*

Wstąpiwszy bowiem naprzód na tę katedrę krakowską, nie wziął ni od kogo szeląga złamanego od aprobacyi przywilejów, a było tak wiele set dzierżawców przywilejowanych od antecesorów jego, którzy praw swoich konfirmacyi potrzebowali od niego. Nie wziął nigdy supliki od poddanego, kiedy w nią co złota albo srebra włożono, według zwyczajów dawnych, ale kazał każdemu swoje złoto nazad wziąć, i tak zagubił u siebie ten nieprzystojny zwyczaj na inszych dworach, iż chłopka nie przypuszczano z supliką bez czerwonego złotego. Ale pomniąc na one słowa psalmisty świętego: *Et munera super innocentem non accepit*, to co mu sumnienie kazało, bez wziętku żadnego uczynił, i wejrzzał w sprawę każdego z pilnością. I kiedy kto co zawinił, winę nań na postrach raczej niżeli na skaranie pieniężną założył. Bowiem ją odpuścił zawsze ubogiemu, a kędy było co wziąć, trzecią część pospolicie kazał wziąć miastu, na poprawę murów albo szpitala, albioli też ratusza. I kiedy mu jeden z kapłanów domowych dwadzieścia czerwonych w jednej suplicy, a czterdzieści talerów od obwinionych poddanych przyniósł, prosząc aby nakazane im siedzenie w wieży odpuścił, nie chciał ich przyjąć, a kazawszy im oddać, tygodniowem siedzeniem w wieży ich skarał, a potem napomniawszy jako ojciec, łaskawie ich do domów swoich puścił, którzy zdaniem wszystkich, i rocznego więzienia godni byli.

Co się tycze pomiarkowanego życia jego, tak był skromny, żeby biskupiej godności rozrzutnemi zbytka mi nie zmazał; tak był hojny, żeby senatorskiej godności, którą miał *primariam, in vilipendium* nie podał.

Miał dostatki, a nie pokazywał się z niemi, jedno tam, gdzie była tego potrzeba, to jest na zjeździe jakim publicznym, i przed cudzoziemcami. Nie bogacił powiniących, bo wszystko co miał, miał z chleba Chrystusowego, na ubogie fundowanego; ale na naukę i na służbę każdemu z nich łożył, aby nie żebrali, i nie udali się *ad malas artes*. Nie rozdawał pochlebcom, którzy przy każdym dworze zwykli się więc bawić, ale każdemu co mu służył, czasu swego *et secundum merita* zupełnie zapłacić kazał. A tym co się mieli do nauk pocziwych, lubo mu nie byli pokrewnymi, przystojnie do cudzej ziemi nakładał, skromności każdego nauczając, i przykłady dając tak z czasów terażniejszych, jako i z czasów przeszłych. Z terażniejszych, iż niemal wszyscy kopy szukają, którzy z młodu nauczyli się żyć rozrzutnie, lubo to do wielkich w ojczyźnie godności przyszli, i czasu przygody nie mieliby jej czem ratować. Z dawniejszych zasię czasów, iż tak od wieków w każdym państwie bywało, że gdzie szło o reputacją albo o całość ojczyzny, tam każdy obywatel rzeczypospolitej największą odwagę majątności swej czynił. *Haec ratio ac magnitudo animorum in majoribus nostris fuit, ut cum in primatis rebus suisque sumptibus minimo contenti, tenuissimo cultu viverent, in imperio atque in publica dignitate omnia ad gloriam splendoremque revocarent. Quaeritur enim in re domestica continentiae laus, in publica dignitatis* ¹⁾.

Przetoż cokolwiek zbioru swego mógł mieć, chował na wszelaką przygodę ojczyzny, chował na ozdobę aktów publicznych, chował na fundacye różne, tak kościołów, jako i szpitalów, jako w testamencie swoim dysponował. *Hoc enim naturam non obscure unicuique indidisse cernimus, ut natali solo velit cupiatque quam maxime* ²⁾.

Lecz i za żywota jeszcze hojnie opatrzył bursę

¹⁾ Cic. pro. L. Flacco.

²⁾ Jo. Clobuc. orat. ad Jo. Zamosc.



Jeruzalem, w której mieszkał czas niemały ucząc się w sławnej akademii krakowskiej. Opatrzył sumą znaczną potrzeby przyszłej da Pan Bóg kanonizacyi Kantego świętego, do którego miewał osobliwe swoje nabożeństwo. Poczynił fundusze we wszystkich prawie kościołach co przedniejszych w Polsce. Fundował suknie na ubogie w szpitalach na różnych miejscach. Wymurował kościół w Drużbinie ojczyźnie swojej, i aparatami opatrzył przystojnie. Dał sumę znaczną na wymurowanie kościoła katolickiego w Rakowie, gdzie pierwej niezbożność aryańska kwitnęła. Zaczął i w Sieciechówku kościół murować, na którego dokończenie sumę pieniężną edkazał. Dawał jałmużny za żywota hojne do klasztorów różnych, gdziekolwiek jeno przyjechał, ale tak żeby tego nikt nie wiedział, nikt nie chwalił, jedno sam sędzia żywych i umarłych. Rozdał i po śmierci sumy znaczne na miejsca różne za duszę swoją, długi wszystkie poddanym odpuścił, których hojną prawie ręką czasu drogości zakładał. A że każda cnota dopiero *post funera crescit*, tedy też i jałmużny jego, teraz kiedy już jest w grobie, odezwą się między ubogimi jako bywały hojne: *Et eleemosynas illius enarrabit omnis ecclesia sanctorum* ¹⁾).

Nie wspomnę tu kosztu nieoszacowanego prawie na poprawę biskupstwa, na okupowanie stacyj żołnierskich, na budowanie dworów i folwarków, na murowanie pałaców warszawskich i kleckiego, z których jeden na pieczętarze koronne duchowne zapisał, drugie dla ozdoby i wczasu biskupów krakowskich wystawił, pomniąc na onę mowę Kasyodora świętego, iż: *Talis Dominus esse creditur, quale ejus habitaculum comprobatur* ²⁾. *Nitorem siquidem et splendorem in aedificiis ac vestimentis servare, apud omnes gentes decori ducitur; excedere autem in iisdem, modum turpitudinis loco reputatur* ³⁾.

¹⁾ Eccles. 31.

²⁾ Cassiod. cap. 2.

³⁾ Jo. Heindesteinius in Somn. Zamosci.

Co się tknie sądów i sprawiedliwości czynienia każdemu, tak w duchownem jako i świeckiem prawie, nasluchała się go nietylko dyceczys ta przezacna, ale i wszystka korona prawie, gdy jego dekretami i ci się nawet kontentowali, co sprawy swoje przegrawali. Bo to na oko widzieli, iż sprawiedliwie i uważnie bardzo rozsądził, a *sapiens non odit mandata et justicias*¹⁾, jako *Ecclesiasticus* powiada, chyba człowiek złośliwy, przewrotny, i nie bojący się Pana Boga. Wielu jednak ojcowskiem napomnieniem swoim na drogę sprawiedliwości świętej naprowadził; wielu pilnemi wizytami naprawił, a jako święty Maxymus mówi: *Et per longam in curiam peccati labe resolutos, et quadam leprae contagione perfusos, castigationibus et exortationibus expiando, Deo in se operante, mundavit*²⁾.

O rzeczypospolitej, o kościele bożym jakie miał staranie, ztąd snadnie każdy wybaczyć może, iż żadnego sejmiku, żadnego sejmu, żadnego zjazdu publicznego nigdy nie opuścił. A nawet i w testamencie swoim tego dołożył, iż dla ustawicznych zabaw rzeczypospolitej, nie miał kiedy swoich rzeczy domowych rewidować i sporządzić, dla tego je ogółem wiernemu szafunkowi exekutorów testamentu swojego zlecił, aby dobrze za duszę jego uczynili. Mógł słusznie zażywać słów świętego Ambrożego, który o sobie pisze: *Ob diversas curas quas nostrae servitutis necessitas habet, vix mihi paucissimae guttae temporis stillantur, quas aliis rebus si impendero, contra officium meum mihi facere videor*³⁾.

Albowiem wzajem o kościelnych prerogatywach i wolnościach, jakoweby miał pieczołowanie, świadkami są *conatus* jego na sejmach czynione, i protestacye do różnych grodów wnoszone, gdy się co *contra immunitates ecclesiae* działo; świadkami są heretycy sami, którzy o dobra kościelne z plebany przed nim się sądzili; świadkiem zniesienia aryanyzmu rakowskiego, i sprawa

¹⁾ Eccles. 31.

²⁾ S. Max. Hom. 59.

³⁾ Epist. 135.

zboru wileńskiego kalwińska. A nakoniec świadkami są listy ojca świętego samego i kardynałów różnych, któremi mu po wielekroć dziękują za taką żarliwość domu bożego, i proszą aby w pomnożeniu chwały bożej nie ustawał, lubo już na zdrowiu schodził i prawie umierał. *Ipsę enim quotidianus defectus corruptionis quid est aliud, quam quaedam prolixitas mortis* ¹⁾). Tkwiały mu w oczach słowa Pawła świętego: *Praeter illa quae extrinsecus sunt instantia mea quotidiana sollicitudo omnium ecclesiarum* ²⁾). I lubo mogło mu na myśl przychodzić, jako niekiedy świętemu Augustynowi, który wolałby był *in secessu* żyć, niżeli *tumultuosissimas perplexitates causarum alienarum pati de negotiis saecularibus vel iudicando dirimendis, vel interveniendo praecidendis*, ale tę myśl wybijały słowa tegoż świętego doktora dalsze: *Quem tamen laborem non sine consolatione recipimus pro spe vitae aeternae, ut fructum feramus cum patientia*.

Dla tegoż że *imperatorem stantem oportet mori*, jako jeden mądry cesarz o swoim urzędzie powiedział, tedy też i nasz biskup przewielebny tak w nieposobności zdrowia swego na bóle żadne nie utyskując ustawnie pracował, *ne mors eum otiosum invenisset*, i o rzeczypospolitej, na łóżku leżąc w Warszawie, z ich m. m. pany senatorami i pany posłami ustawnie konferował; i na rezydencyi mieszkając, aby każdy miał swoją nieodwłoczną sprawiedliwość, i w chorobie największej na łóżku sądy zawsze odprawiał. A kiedy już przychodził czas rozłączenia się jego z tym mizernym światem: *Verbum misit Dominus in Jacob et cecidit in Israel* ³⁾). Pierwszego Pan Bóg posłał gońca do niego aby się gotował, chorobę nad zwyczaj większą, jako po wielkiego sługę swojego, i tak zaraz upadł przewielebny nasz patriarcha Jakób. Gdy bowiem cały dzień z wielką swoją fatygą na sądach strawił, w wieczór począł się go-

¹⁾ Georg. Homil. 37. in Evangel.

²⁾ 2. Corinth. 11.

³⁾ Isajae 9.

rzej mieć, i zanego Korabiu swojego, także i kościoła bożego styr z ręką swoich upuścił.

Jako bowiem widzicie iż kościoły podługowato budują, nakształt łodzi, i te rozdzielenia budynku kościelnego *navis major et navis minor* po łacinie zowią, to jest mniejszym i większym chórem, tak tym materyalnym budynkiem dają znać ludziom prostym, iż płynącym nam przez morze tego mizernego świata do portu onej szczęśliwości niebieskiej, niemasz przewozu bezpieczniejszego, jedno kościół święty i wiara katolicka. Bo insze sekty i wiarki, w korytach dziurawych puszczają się przez to morze, i toną szkaradnie, a kościół nasz katolicki przewozi bezpiecznie jako w okręcie jakim. *Ecclesia siquidem quae nunc militat catholica nostra, nihil aliud est, quam navis in altum et impetuosum mare profecta, quae quo acrius oppugnatur, hoc erectiore velificatur supparo*¹⁾.

Tego to okrętu kościoła świętego sternikiem najpierwszym i najprzedniejszym jest biskup rzymski papież, a drudzy wszyscy biskupi *vicarii* jego. Między którymi przewielebny też biskup nasz niepośledniejsze miejsce mając, miał nadto okręt za herb dawnych przodków domu swego, który starzy Polacy nazwali Korabiem, i był między herbownemi swojemi teraz najprzedniejszym.

Że tedy kościół święty zdołał będąc w nim sternikiem, i familią swoją, będąc między swoimi senatorami największym, cieszył się z tego i stan duchowny wszystek, i ojczyzna wszystka, iż *fruit magnus secundum nomen suum*. Lecz że to grzechy nasze sprawują, iż nam Pan Bóg z ojczyzny ludzi wielkich bierze do chwały swojej, kiedy ich najpilniej, i nam wszystkim daje ztąd przestrożę, abyśmy się poprawiali, póki plagi jakiej na nas nie spuści, — tedy i tego wielkiego biskupa i wielkiego senatora nam wziąć raczył, żebyśmy obnażeni

¹⁾ Horol. lib. I. cap. 9.

za śmiercią jego ze zdrowej rady, byli *gens absque consilio et prudentia* ¹⁾).

Tak bowiem i w domach naszych widzimy, iż gdy chłopiec ma izbę omiatać, tedy osobom zacniejszym mówi: ustąpcie z izby, byście się nie przykurzyli. Podobnym sposobem i Pan Bóg, kiedy które państwo chce skarać, aby nie patrzyli na kłopoty ojczyzny swojej, każe tym wczas ustępować z tego świata, którzy ojczyznę miłowali, jako mędrzec powiada: *Placita erat Deo anima illius, propter hoc properavit educere illum de medio iniquitatum* ²⁾).

Ale że prawdziwa jest przypowieść poety onego, który powiedział: *Praesentem virtutem odimus, sublata quaerimus invidi*; dla tegoż wielkość cnót i zasług przewielebnego biskupa naszego, tak w kościele bożym jako i w rzeczypospolitej, nie może być rozeznana, jedno za czasem po śmierci jego. Pięknie to uważył *Jochimus Abbas*, pisząc na owe dwanaście kamieni drogich, z których zrobione są bramy Jeruzalem niebieskiego, gdy o trzecim w porządku kamieniu, kalcedoniusie rzeczonym, powiada, iż znaczy Jakóba świętego większego. A ten kamień ma naturę taką, iż gdy go w izbie kto ukazuje, tedy niema glansu w sobie żadnego; ale kiedy go wyniesie na podworze, tedy przy słońcu i maści niebieskiej, dziwny glans i resplendencją czyni. *Habet fulgorem sub dio, non in do domo* ³⁾).

Przewielebny biskup nasz Jakób Zadzik, nosząc na sobie imie zacne wielkiego apostoła Jakóba świętego, był jako *calcedonius* kamień; póki żył na tym świecie i mieszkał w pałacach, nie mógł być poznany co za zacność miał w sobie, bo częścią zazdrość, częścią nienawiść, częścią też niewdzięczność ludziom oczy zasłaniała. Ale teraz *sub dio*, kiedy go z pałacu wyniesiono na marach, kiedy stanął przed słońcem sprawiedliwości Chrystusem Jezusem, kiedy go on niedojrz-

¹⁾ Georg. Homil. 37. in Evangeli.

²⁾ Deut. 32.

³⁾ Sap. 4.

⁴⁾ Haym. Delic. templ. Append.

⁵⁾ Horol. lib. I. cap. 9.

ły okiem śmiertelnem kolor niebieski oświecił, to dopiero każdy widzi, jako to był wielki biskup, jako wielki senator i miłośnik ojczyzny. A potomne wieki im dalej w lata pójdą, tem bardziej wielkości cnót jego dziwować się będą, która jako mądry *Lipsius* powiedział: *Magis ac magis post funera crescit.*

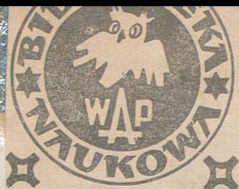
Kończę tedy mowę moję słowy Pawła świętego, który prowincye macedońskie i greckie wszystkie objechawszy, gdy w mieście Efezie chrześcian wszystkich żegnał odjeżdżając do Jeruzalem, te słowa do nich mówił: Nauczałem was ewangelii Pana Chrystusowej, jako mi Duch święty rozkazał, i gotówem był za całość waszę zdrowie swoje położyć, którychem w żadnej rzeczy nie uszkodził żyjąc z ~~prase~~ rąk moich. Teraz odjeżdżam od was do Jeruzalem, zkad pójdę, jako mi Duch święty oznajmił, na różne persekucyje, na męki i na śmierć. *Et vos faciem meam amplius non videbitis* ¹⁾.

Przewielebny biskup nasz, z blisko z przeszłego sejmku, który się w septembrze odprawował, z Warszawy odjeżdżając, wszystkich senatorów koronnych i wielkiego księstwa litewskiego temi słowy żegnał: Podobno się już z sobą nie obaczymy. *Amplius non videbitis faciem meam vos omnes.* Zachowałem się wam jako *bonum civem decebat*, nikogo dowcipem tym, którym miał od Pana Boga nie oszukiwając, nikogo potencją swoją nie oprymując, nikomu przez bajduki albo kozaki na sejm jadąc w wioskach nie płacąc, ale z grosza swego i wysługi swojej skromnie żyjąc, ale we wszystkim *pro posse meo* usługując, wszystkim dobrze czyniąc, ponieważ tak sam Pan Jezus powiedzieć raczył, iż *beatius est magis dare, quam accipere* ²⁾. Przeto proszę was, nie zapominajcie mię, a proście Pana Boga za mię.

A jako dzieje apostolskie piszą, iż słysząc takie żegnanie Pawła świętego, wszyscy płakać poczęli, obla-piając go za szyję, i życząc mu od Panu Boga wszel-

¹⁾ Actor. 20.

²⁾ Actor. 20.



31612/2

kiego błogosławieństwa, prowadził do okrętu, w którym miał jechać. *Magnus autem fletus factus est omnium, et procumbentes super collum Pauli osculabantur eum. Et deducebant eum ad navem.*

Tak też i przewielebnego biskupa naszego bardzo schorzałego po sejmie wszyscy żegnali, z żalem wielkim niesposobności zdrowia jego, i król jego mśc sam pan nasz młciwy, i senat jego prześwietny, i z izby poselskiej co celniejsze persony, pilnemu staraniu jego polecając *navem reipublicae*. Ale i my domownicy jego, nie bez płaczu wielkiego rozstawaliśmy się z nim, kiedy ten okręt rządzenia kościoła świętego opuściwszy, i zacną familią Korabitów swoich, wsiadał na okręt wiary katolickiej, której przez wszystkie św. wieki swoje żarliwym był stróżem i promotorem, aby w nim jako wierzył i ufał, mógł przepłynąć *ad portum aeternitatis*, i stanąć przed najwyższym kościoła swojego rządzcą i pastierzem Chrystusem Jezusem.

Przetoż jeśli go jeszcze jaka niedoskonałość na drodze zatrzymała, proszę was wszystkich słuchaczów moich, abyście pokornem sercem wszyscy do Zbawiciela naszego za nim westchnęli, mówiąc: *Iuste Iudex ultionis, Donum fac remissionis, Ante diem rationis*. A on za taką nabożną modlitwą waszą: *Gloriam a Domino tanquam dispensator fidelis et villicus utilis consequetur* ¹⁾. Amen.

¹⁾ S. Hil. Coment. in Matth. cap. 26.



316.12/

2